

MARIUSZ MYSIAKOWSKI

Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0002-6684-4543>*mariusz@mysiakowski.pl*

Życie kulturalne i rozrywkowe na północnym Mazowszu w latach 1900–1914

Cultural and Leisure Life in Northern Mazovia, 1900–1914

STRESZCZENIE

Rozprawa (esej naukowy) jest próbą przedstawienia przejawów polskiej aktywności kulturowej i rozrywkowej na terenie byłej rosyjskiej guberni płockiej i trzech powiatów północnomazowieckich: ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego w pierwszych latach XX w., także tych bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej. W pierwszym rzędzie prezentuje dokonania lokalnych amatorów-artystów, ale i rzesze przyjezdnych artystów zawodowych wystawiających na deskach powiatowych komedie i dramatyczne przedstawienia amatorskie oraz profesjonalne sztuki teatralne. Jest też próbą usystematyzowania koncertów orkiestrowych i występów wokalo-instrumentalnych oraz deklamacyjnych, na których poprzez orkiestry dęte, chóry, występy solowe i w duetach oraz grę instrumentalną przeważnie na skrzypcach i na fortepianie realizowano programy ukulturalniania w rozrywce miejscowej publiczności. W następnej kolejności w chronologicznym wciąż ujęciu sportretowano kilku pomniejszych, choć równie ważnych aktywności artystycznych mających za cel tworzenie zrębów kultury wyższej takich jak malarstwo i rzeźbę, cyrk obwoźny, loterie fantowe, bale towarzyskie, zabawy ludowe z potańcówkami, tradycyjne majówki z wyprawami krajoznawczymi. Na koniec w spłot tradycyjnych formuł publicznego spędzania wolnego czasu wpleciono najnowsze publiczne nowinki technologiczne, które także wówczas przyciągały rzesze publiczności i gapiów. Wreszcie, wszystko to, co zostaje wyżej w naukowym skrócie omówione, spuentowano ponadczasową konkluzją, a i w patriotycznej otoczce wtedy jeszcze żywej jak żywymi są czasem niktące obrazy.

SŁOWA KLUCZOWE: teatr amatorski, przedstawienie amatorskie, koncert wokalny, towarzystwo śpiewacze, koncert muzyczny, chór, występy deklamacyjne, cyrk, loteria fantowa, bal towarzyski, zabawa ludowa, majówka, wycieczka krajoznawcza, oświetlenie ulic, latarnia magiczna, fotoplastykon, kinematograf, północne Mazowsze, Ciechanów, Mława, Przasnysz, Muzeum Rolnictwa i Przemysłu

ABSTRACT

This study, in the form of a scholarly essay, attempts to present manifestations of Polish cultural and leisure activities in both the former Russian Płock Governorate and the three northern Mazovian counties of Ciechanów, Mława, and Przasnysz during the early years of the twentieth century, including the period immediately preceding the outbreak of the First World War. It primarily presents the achievements of local amateur artists, who staged amateur comedies and dramas, as well as those of visiting professional artists, who presented professional theatrical productions on the county stages. It also attempts to systematise orchestral concerts and vocal, instrumental, and declamatory performances, through which brass bands, choirs, solo and duet performances, and instrumental music – primarily on the violin and the piano – formed part of programmes aimed at combining the entertainment of local audiences with their cultural enrichment. Next, following a chronological approach, the study presents several smaller-scale, though equally important, artistic activities aimed at laying the foundations of high culture, including painting and sculpture, travelling circuses, raffles, social balls, folk festivities with dances, and traditional May Day outings combined with sightseeing excursions. The study also considers the latest technological innovations in public entertainment, which even then attracted crowds of spectators and curious onlookers, weaving them into the fabric of traditional forms of public leisure. Finally, the discussion culminates in a timeless reflection, set against the patriotic atmosphere that was still very much alive at the time – like a fading image that can nonetheless remain vivid.

KEYWORDS: amateur theatre, amateur performance, vocal concert, singing society, musical concert, choir, recitation performances, circus, raffle, social ball, folk festivity, May Day outing, sightseeing excursion, street lighting, magic lantern, photoplasticon, cinematograph, Northern Mazovia, Ciechanów, Mława, Przasnysz, Museum of Agriculture and Industry

Życie kulturalno-rozrywkowe na Mazowszu Północnym w latach 1900–1914

Po klęsce powstańczej 1863 r. w zdegradowanym do rosyjskiej guberni Kraju Przywiślańskim¹ przyszła kolej na pozytywistyczne otrzeźwienie z powszechnej apatii i beczynności, które zaległy się w uciskanym narodzie polskim. Jedną z pierwszych inicjatyw wspólnych z 1875 r. za na razie dość ostrożną zgodą władz rosyjskich stało się powołanie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie jako organizacji przede wszystkim ściśle naukowej, gdzie w Oddziale Warszawskiego Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu koegzystowały ze sobą sekcje naukowo-doświadczałne mające własne stacje doświadczalne z samodzielnie prowadzącymi kursami przemysłowo-rolniczymi wśród grona wybitnych i nobliwych współpracowników z ugruntowanym już dorobkiem naukowym (ryc. 1)².



Ryc. 1. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie

Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1886.

¹ Pogardliwa nazwa używana przez władze rosyjskie w przypadku terenów byłego Królestwa Polskiego; w praktyce symbolizowała ona kres jakiegokolwiek autonomii i swobód obywatelskich, przypominała też o wcieleniu do 10. guberni rosyjskiej czy o postępach w dalszej rusyfikacji prowadzonej w miejscowych urzędach publicznych i szkolnictwie wszystkich szczebli.

² Centralna Biblioteka Rolnicza (CBR), „Gazeta Rolnicza” 1 października 1926, nr 40, s. 886–888 [Dwudziestolecie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie: 1907–1927].

Niebawem, wraz z normalizacją stosunków wzajemnych z zaborcą rosyjskim i w nurcie liberalizującego się ustawodawstwa rosyjskiego, pozwolono ziemianom polskim na względną samoorganizację gospodarczą na zasadach syndykackich, przede wszystkim na zakładanie spółdzielczych towarzystw rolniczych³. Dopiero jednak po 1905 r. tego typu organizowanie się przybrało na sile, tak że w wielu rozdrobnionych, a i lokalnych kółkach rolniczych dało się wyczuć większy odsetek udziału chłopstwa polskiego nad przywódcami, którymi wciąż pozostawali jako inteligencja wiejska najbogatsi ziemianie. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że czasem prasa płocka z nadzbyt nieraz dosadną wszechkrytyką wypowiadała się na tematy powszechniejszych wśród ludu postaw społecznych, że: na „ogół – to [jest – przyp. aut.] jeszcze szara ciemna masa”, że *króluje* w niej „inteligencja prowincjonalna, krytykująca i potępiająca w czambuł wszystko, co tylko wychodzi poza szablon ich mózgów. Są [też i – przyp. aut.] tacy, którzy dla dobra ogółu nie chcą nawet cegiełki dołożyć od siebie i tym się chlubią”⁴. Czasem tego typu zarzuty kierowano w stronę teoretycznie najświatlejszych elit arystokratycznych, wśród których podobno przeważali dekadencyjcy panowie, co „jedzą, śpią i czytają politykę; panie trzymają krótko swych mężów, trochę plotkują, a czasami robią fanaberje, panienki zaś udają naiwne”⁵.

Wraz z pozytywistycznym rozwojem gospodarczym naszego przywiślańskiego kraju rozwiało się niematerialne życie kulturalne i artystyczne, w tym rozrywkowe. Również na Mazowszu Płockiem tudzież w stołecznym Płocku, jak też na tzw. prowincji inicjatyw kulturotwórczych nie brakowało, choć na przykład taka inicjatywa jak założenie nowego towarzystwa śpiewaczego też wymagała rewizji prawnej w uzgodnieniu z gubernatorstwem rosyjskim. Niemniej jednak po wsiach oraz miasteczkach wciąż chętnie i chętniej organizowano wieczorki prywatne niż powszechne zabawy publiczne, przede wszystkim dlatego że „towarzystwo wszędzie dzielić się musi na grupy, zależnie od skali rozwinięcia umysłowego, poglądów, pojęć, a także zajęć i stanowiska. Lecz u nas pod tym względem dochodzą wprost do śmieszności. Nie masz czytelnika, przynajmniej 1500 rubli rocznego dochodu – toś przepadł z kretesem”⁶. Na dodatek tego typu wieczornice również krytykowano za spędzanie wolnego czasu na grach karcianych z pleniącym się na potęgę wśród ziemian, księży i pospółstwa brydżowym wintem⁷. Z przekornym w nim upodobaniem,

³ Syndykat rolniczy to organizacja handlowo-zaopatrzeniowa, w której osoby-inicjatorzy łączą swoje zasoby (ziemię, kapitał, pracę, wiedzę) w celu realizacji wspólnego przedsięwzięcia rolniczego.

⁴ Biblioteka Zielińskich w Płocku (BZP), „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 18, s. 3 [Przasnysz].

⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 81, s. 3 [Przasnysz].

⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 16, s. 3 [Mława].

⁷ Wint – dawna odmiana brydża popularna w imperium rosyjskim do rewolucji bolszewickiej 1917 r.

że „gramy, gramy, gramy i jeszcze raz gramy, tylko nie na instrumencie muzycznym, bo muzyka rozstraja nerwy, my gramy w malowane obrazki i gramy zawzięcie. Panie, które z natury serca mają nader litościwe, skorzystały z tej naszej słabości i założyły na grających haracz, stawiając na zielonych stolikach puszek: Na chleb dla biednych! (...) Nam wint, preferans, makao i wszystkie inne tym podobne ćwiczenia mózgowe i kieszeniowe wystarczają zupełnie”⁸. Pomimo że owe rozrywki są „często powodem sprzeczek i nieporozumień, które wywołują kwasy w życiu towarzyskim”⁹, „a wśród młodocianych z prostego ludu, służby i oficjalstwa dworskiego są z kolei głównym powodem rozleniwiania i psucia się obyczajów”¹⁰.

Do tych postrzeganych pozytywnie przejawów aktywności kulturalno-rozrywkowej należały bez wątpienia teatralne przedstawienia amatorskie, koncerty instrumentalno-wokalne oraz występy deklamacyjne. Wciąż jednak utyskiwano, że „urządzenie jakiegokolwiek zabawy publicznej na cel dobroczynny przedstawia moc kłopotów i trudności, gdyż szlachetni inicjatorowie muszą baczyć, aby nie postawić pani Iks obok pani Igrek, z których jedna czuje się wyższą od drugiej lub też pana A. obok pana Z. dla nierównej pozycji w świecie”¹¹. Z kolei kiedy indziej znowu niby naśmiewano się, że podczas wyścigów konnych zorganizowanych pod Ciechanowem „wszystkie konie zachowywały się przyzwoicie, czego niestety o wszystkich ludziach powiedzieć nie można”¹², potem zaś opowiadano z przekąsem, że w Przasnyszu na loterii fantowej przepychano się w pawilonie wystawienniczym, że trzeba „było w końcu wziąć się do sikawek straży i strumieniami wody ochłodzić zapal publiczności”¹³. Na niwie licznych przedstawień teatralnych w powiatach północnomazowieckich najczęściej wystawiano własne przedstawienia, ale na występy gościnne zapraszano również aktorów bardziej zawodowych, zarówno tych z bliska, jak i daleka (ryc. 2). Co ciekawe, takie wydarzenia organizowano również na cele dobroczynne z korzyścią dla lokalnych ochronek, jak chociażby po mławskim przedstawieniu *Konik polny i mrówka* Charlesa Gounoda¹⁴. Tego dnia oklaskiwano także wykonawców pozostałych sztuk amatorskich takich jak *Posażna jedynaczka* Aleksandra Fredry, *Dwaj nieśmiali* Eugène Labiche’a czy *Wigilia św. Andrzeja* Franciszka Dominika¹⁵. Czasem mławską scenę ze wspinałymi dekoracjami zaludniali aktorzy przyjezdni z łomżyńskiego to-

⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 16, s. 3 [Mława].

⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 7, s. 3 [Spod Ciechanowa].

¹⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 54, s. 2 [Mława].

¹¹ Biblioteka Sejmowa (BS), „Kurier Warszawski” 21 stycznia 1903 roku, nr 21, s. 7–8 [Echa mławskie].

¹² BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Życie społeczne].

¹³ Biblioteka Narodowa (BN), „Głos Płocki” 1908, nr 74, s. 2 [W Przasnyszu].

¹⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 16, s. 2 [Mława].

¹⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 20, s. 2 [Mława].

warzystwa udziałowego będącego pod kierownictwem Wandy Frejdllich¹⁶. Lecz ich przedstawienia zintegrowanego repertuarowo chóru pansłowińskiego nie zyskiwały wystarczającego uznania w oczach Mławian¹⁷. Z kolei na następnym mławskim koncercie dramatyczno-wokalnym z jednoaktówką *Ciocia Fremcia* Leona Madejskiego swoje role na deskach odgrywali całkiem poprawnie miejscowe panie: Bronisława Bogusławska, Stanisława Bramorska, Maria Kmitówna i pozostali aktorzy¹⁸. Również w pobliskim Ciechanowie, w następnym 1901 r., występy amatorskie świeciły swoje triumfy pod przewodnictwem zaangażowanego naczelnika Smoczyńskiego z korzyścią dobroczynną na lokalną straż ogniową. To wówczas odegrano wdzięczną komedię Antoniego Małeckiego *Grochowy wieniec* w opracowaniu amatorskim milutkiej w niej obsady „pp. W. Brzozowskiej (jako Kunegundy Rucka) i H. Malinowskiej (jako Elżbietki), z werwą prezentowanym przez p. J. Wyzińskiego (jako Ołtarzewskiego) i z komizmem sytuacyjnym p. M. Różyckiego (jako Pana Macieja)”¹⁹.



Ryc. 2. Kółko amatorskie, 1913 r.

Źródło: Muzeum Regionalne w Głownie.

¹⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 22, s. 3 [Mława].

¹⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 32, s. 3 [Mława].

¹⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 28, s. 3 [Mława].

¹⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 14, s. 3 [Ciechanów].

W kolejnych przedstawieniach i znowu w doborowym składzie odegrano z odaniem komedyjkę *Mieszczanie i kmiotki* niemieckiego pisarza Friedricha Kaisera²⁰, a pod koniec tego roku dwie zgrabne sztuki *Myszy bez kota* Juliana Wieniawskiego oraz *Flisacy* Władysława Ludwika Anczyca²¹. Niestety, po ostatnim spektaklu na korzyść straży ogniowej wypadło po potrąceniu kosztów zaledwie 49 rubli i 10 kopiejek czystego ogniomistrzowskiego zysku²². Do Mławy z kolei przybyła wówczas trupa Pana Janowskiego, odgrywając komedyjki *Rozwiedzmy się* Victoriena Sardou, *Oj, mężczyźni!* Kazimierza Zalewskiego oraz dramaty obyczajowe *Właściciel kuźnic* Georgesa Ohneta i *Dom wariatów* Carla Laufsza z wybitnymi kreacjami aktorskimi Państwa Janowskich, w ich grze nacechowanej „wielką swobodą, pewnością, dysfunkcją, prawdziwym zrozumieniem co zasługuje na szczerze uznanie”²³.

W Przasnyszu za to jedynie utyskiwano na występy sprowadzonej do miasta rosyjskojęzycznej amatorszczyzny, w której rodochoceni „członkowie nie umieją nawet poprawnie mówić po polsku”²⁴. Jednak w następnym już roku doszło w końcu do przedstawienia na akceptowalnym już poziomie, gdy wystawiono trzy jednoaktówki wyczelowane komedyjki *Kajcia* Stanisława Dobrzańskiego, *O Józję* Michała Bałuckiego i *Pod pantoflem* Jana Kantego Gregorowicza²⁵.

W 1902 r. w Mławie znowu na cele dobroczynne wystawiono trzy jednoaktówki *Kraszewski w Warszawie* Mariana Gawalewicz, *Promyk słońca* Franciszka Dominika i *Chłopi arystokraci* Władysława Ludwika Anczyca, w których wyczuwało się, że „Role kobiece wykonane były lepiej od męskich. Panie lepiej umiały swe role i mniej się oglądały na suflera. Niektóre postacie w rolach męskich wyszły nieco słabo prawdopodobnie dlatego, iż ci amatorzy występowali na scenie po raz pierwszy”²⁶. Stosunkowo niewielką za to popularnością cieszyły się występy trupy artystów dramatycznych z Płocka pod kierunkiem Czesława Wiśniewskiego²⁷ oraz przejezdnej grupy artystów małoruskich (białoruskich)²⁸. W Przasnyszu angażujący się ruch artystyczno-teatralny przybierał na sile wraz z udostępnianymi publicznie a i przedpremierowymi pró-

²⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 89, s. 3 [Z Ciechanowa].

²¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 100, s. 2 [Znad Łydyńi].

²² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 1, s. 3 [Z Ciechanowa].

²³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 23, s. 3 [Z Mławy].

²⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 98, s. 3 [Przasnysz].

²⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 31, s. 2 [Z Przasnysza].

²⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 31, s. 3 [Mława]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 11 kwietnia 1902, nr 99, s. 7 [Echa mławskie]; tamże: „Kurier Warszawski” 7 marca 1902, nr 66, s. 5 [Echa mławskie].

²⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 42, s. 3 [Z Mławy].

²⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 44, s. 2 [Z Mławy].

bami generalnymi paru komediowych jednoaktówek, takich jak *Znawca kobiet* i *Bzy kwitną* Zygmunta Przybylskiego czy *Farbiarze* Adolfa Walewskiego. Niestety, potem na premierze taksa za miejsca wcale nienajlepsze była wygórowana „i teatr omal nie świecił pustkami”²⁹.

W następnym 1903 r. w tym samym Przasnyszu, choć uprzednio prasa skwapliwie donosiła, że „trudno jest podobno zebrać drużynę [amatorską – przyp. aut.]. Bo oto panu X. nie podoba się rola starszej matki, pannie Z. znowu rola podlotka, pan Y. jeszcze nie życzy być lokajem pana N. itp.”³⁰. Wydano jednak prawdziwą ucztę artystyczną. Na ucztę złożyły się trzy jednoaktówki *Na przekór* Zygmunta Przybylskiego, *Barkarola* Mariana Gawalewicza i *Bzik mojej żony* Marka Arnsteina z wyjątkową per saldo grą aktorki-amatorki niby to naiwnej, a w sumie kochanej żonki mającej nadto w sytuacjach życiowych zacięcie na wskroś artystyczne. Krotochwila *Na przekór* za to wypadła znacznie już słabiej, gdyż wodzirejka przedstawienia zamiast być „herod-babą” była omalże nie łagodną owieczką³¹.

W końcu tego samego roku odegrano również trzy jednoaktówki *Dzieci Muzy* Franciszka Dominika, *Tajemnicę* Stanisława Dobrzańskiego i *Posażną Jedy-naczkę* Aleksandra Fredry, ale nikła frekwencja ze środowiska ziemiańskiego nie przysporzyła powodzianom znaczącego dochodu³². W Mławie z kolei odbyła się tzw. wieczornica muzykalno-wokalno-dramatyczna, podczas której wystawiono jednoaktówkę (obrazek ludowy) *Przed ożenkiem* Władysława Gutowskiego z dochodem w części przeznaczonym dla ubogich³³. Podczas drugiego takiego wieczoru urządzonego staraniem Stefana Balińskiego w jednoaktówce *Pod pantoflem* Jana Kantego Gregorowicza prawdziwą uciechę dla publiczności stanowili Prekański i Bartnikowski oraz Jasińska³⁴.

W Ciechanowie niebawem na wokandę sceniczną trafiły trzy kolejne przedstawienia amatorskie *Posażna jedynaczka* Aleksandra Fredry, *Dzieci Muzy* oraz *Wigilia św. Andrzeja* Franciszka Dominika, w których to najsamprzód „Dyrekcja i reżyseria tych przedstawień dawała dowody rozumu i artyzmu. Wszystko nosiło znamię piękna. (...) programy były drukowane na bibułce wzorzystej, a woniejącej i umieszczono w karnecikach z ładnymi widoczkami pędzla sił miejscowych”³⁵. Przyjmowano również w Ciechanowie amatorów z Warszawy pod kierownictwem Mariana Kotow-

²⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 70, s. 3 [Przasnysz].

³⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 89, s. 3 [Przasnysz].

³¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 43, s. 3 [Przasnysz].

³² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 94, s. 3 [Przasnysz].

³³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 47, s. 2 [Z Mławy].

³⁴ BS, „Kurier Warszawski” 21 lutego 1903, nr 52, s. 6 [Echa mławskie].

³⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 54, s. 3 [Ciechanów].

skiego z repertuarem dwóch jednoaktówek *Kłopoty dziadunia* Stefana Dąbrowskiego oraz *Gałązka heliotropu* Adama Asnyka z udanym debiutem Antoniny Tuszkówny w roli kapryśnej Amelii³⁶. Co ciekawe, wystawiono wówczas z hasłem strażacy powodzianom trzy jednoaktówki *Na przekór* Zygmunta Przybylskiego, *Jesienią* Leopolda Świdarskiego i *Pod pantoflem* Jana Kantego Gregorowicza w resursie strażackiej udekorowanej na taką okazję jałowcem, chorągiewkami oraz znakami strażackimi³⁷. W kolejnym 1904 r. w Mławie, staraniem Towarzystwa Dobroczynności i aktorów-amatorów na co dzień czynnych rzemieślników, odbyło się widowisko z dwóch jednoaktówek *Nad Wisłą* Leopolda Świdarskiego i *Błazej opętany* Władysława Kasińskiego. Pod światłym kierownictwem rejenta Józefa Ossowskiego i lekarza weterynarii Grzelińskiego nowi adepci amatorskiej sztuki teatralnej, a zarazem rzemieślnicy „nie błędzili po omacku – wiedząc dobrze, jak mają mówić, jak się na scenie obracać, jaką pozę przybrać i jak się dostroić do właściwych ról swoich, których każdy wyuczył się dobrze na pamięć”, przy czym przedstawienie po owacjach zostało powtórzone „po cenach podwyższonych”³⁸.

Powtórzone również w tym samym co wcześniej składzie kolejne przedstawienia, na program których składały się dwuaktówka-komedyjka *Majster i czeladnik* Józefa Korzeniowskiego oraz komedioopera *Młynarz i kominiarz* Jana Nepomucena Kamińskiego³⁹. W Przasnyszu z kolei nastąpiła niespodziewana posucha teatralna, w której miejscowy recenzent teatralny uskarżał się, że „mu już wszystek inkaust do karmelkowo-mdłych sprawozdań wysechł”, że dopiero oraz jedynie ładne oczęta artystek-amatorek i ciepłe ich rączki spowodują, iż na ten temat „inkaust się niebawem znajdzie”⁴⁰. W burzliwym politycznie 1905 r. to właśnie w Mławie wydarza się kolejny koncert dramatyczno-wokalny, na którym z powodzeniem odegrano następane dwie komedyjki *Znawca kobiet* Zygmunta Przybylskiego i *Pokój do wynajęcia* Jana Antoniego Golańskiego⁴¹.

W „gorącym” natomiast lecie ze wsparciem na rzecz Towarzystwa Dobroczynności przedstawiono trzy jednoaktówki najpierw *Żywy nieboszczyk* Georga Friedricha Belliego, potem *Bzy kwitną* Zygmunta Przybylskiego, na koniec zaś zainscenizowano obrazek sceniczny *Janek z pod Ojcowa* Jana Kantego Gregorowicza przyjęty z owa-

³⁶ BS, „Kurier Warszawski” 5 lutego 1903, nr 35, s. 5 [Z Ciechanowa].

³⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 86, s. 2 [Ciechanów].

³⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 4, s. 3 [Mława]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 5 stycznia 1904, nr 5, s. 3 [Mława].

³⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 47, s. 3 [Mława]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 18 stycznia 1904, nr 18, s. 5 [Mława].

⁴⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 81, s. 3 [Przasnysz].

⁴¹ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW), „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 47, s. 2 [Mława].

cjami na stojąco (ryc. 3)⁴². Jesienią z kolei w Przasnyszu, młode i wciąż obiecujące sfery amatorsko-rzemieślnicze dały znowu z powodzeniem przedstawienie amatorskie z dwoma jednoaktówkami *Majster i czeladnik* Józefa Korzeniowskiego i *Wigilia św. Andrzeja* Franciszka Dominika. Przed przedstawieniem za kulisami mówiło się z przekąsem, że zebranie chętnych aktorek-amateerek sprawiło organizatorom nieco trudności, gdy „pewna młoda szwaczka (snadź o lepszej glinie niż słyszała) zaraz po pierwszej próbie rozejrzawszy się po towarzyszkach i towarzyszach swych, zrzekła się udziału w przedstawieniu, gdyż jak się wyraziła: ma aspiracje wyższe”⁴³.



Ryc. 3. Obrazek sceniczny *Janek spod Ojcowa*

Źródło: ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, fot. Karol Bayer.

Po rewolucji 1905 r., w nieco zliberalizowanych już okolicznościach, najpierw w Przasnyszu dzięki staraniom pani Duczyńskiej wystawiono *Błażka Opętanego* Władysława Kasińskiego z wybitnymi kreacjami czeladnika Łukaszewicza (jako „Błażka”), tudzież Józefa Rakowskiego (jako „Dziedzica”) oraz pokojówki Sadowskiej (jako „Salki”)⁴⁴. W tym czasie przedstawienia amatorskie spopularyzowały się na tyle, że występy artystyczne dosłownie przeniosły się do mniejszych miast powiatowych i wsi, że nawet po parafiach chętnie tworzone ludowe teatryki dziecięce. W Szreń-

⁴² BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 71, s. 3 [Mława].

⁴³ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 84, s. 2 [Przasnysz].

⁴⁴ Biblioteka Bobolanum (BB), „Mazur” 1907, nr 22, s. 1 [Powiat przasnyski].

sku w pow. mławskim organista parafialny wystąpił wobec parafian z pięknym, choć trudnym obrazem ludowym *Noc świętojańska* Adama Staszczyka z finalnymi podziękowaniami, jakie sprawili aktorowi mławskiemu Prekańskiemu delegaci parafialni⁴⁵. W Dzierzgowie w pow. przasnyskim staraniem komisji teatralnej odegrano na cele dobroczynne dwie jednoaktówki *Stryj przyjechał* Władysława Koziębrodzkiego oraz *Majster i czeladnik* Józefa Korzeniowskiego z pochwałami, które po przedstawieniu zebrali p. Burchacki, Morawska, Bobińska i Czajkowski⁴⁶.

W następnym roku w dzierzgowskim domu ludowym udanie wystawiono komedię ludową *Okrężne* Józefa Korzeniowskiego, *W gabinecie doktora* Feliksa Stokowskiego oraz *Jaselka* Józefa Lenartowicza z owacjami końcowymi, a nawet i z zaproszeniem na występy do nieodległego Przasnysza na spektakl charytatywny⁴⁷. W Raciążu z kolei w pow. mławskim za staraniem dr. Wnorowskiego i kierowniczkę zespołu teatralnego pani Buchowskiej urządzono trzy spektakle z komedyjką *Dwie teściowe* Adolfa Abrahamowicza, jednoaktową farsą *Teodolindą* Johanna Baptista von Schweitzera oraz parodię *Komisant domu Muller i Spółka*⁴⁸.

W Chorzeliach natomiast, w pow. przasnyskim, w szopie straży ogniowej i za staraniem Czerwiakowskiej przedstawiono komedyjkę *Pod pantoflem* Jana Kantego Gregorowicza oraz obrazek dramatyczny *Łobzowanie* Ludwika Anczyca z oglądem przedpremierowej próby generalnej dla miejscowej dziatwy⁴⁹. W Radzanowie zaś, w pow. mławskim, za aspiracjami Marii Chmyzowskiej, sekretarki miejscowego Związku Katolickiego, zagrano rzecz jasna *Jaselka* Józefa Lenartowicza oraz obrazek sceniczny *Żyd, Belzebub i Moczygęba* Karola Leszczyńskiego. Szczególnie to pierwsze przedstawienie szeroko komentowano w rozpitym radzanowskim narodzie, że „wolę przepić niż iść na *Jaselki*”⁵⁰. Również w Rembowie w pow. ciechanowskim dano przedstawienia amatorskie *Łobzowania* Ludwika Anczyca ze śpiewkami w strojach narodowych, z przytupem na korzyść krakowiaka⁵¹.

W pobliskim Gołyminiu w pow. ciechanowskim tamtejsza młodzież wiejska wykonała dwie komedyjki Zygmunta Przybylskiego *Świt* z zabawną inscenizacją doktora z wiodącą rolą Wacka Mierzejewskiego oraz *Zaczarowany las* z reżolutną z kolei

⁴⁵ BZP, „Mazur” 1908, nr 2, s. 8 [Szreńsk].

⁴⁶ BZP, „Mazur” 1908, nr 14, s. 4 [Dzierzgowo].

⁴⁷ BZP, „Mazur” 1909, nr 6, s. 2 [Powiat przasnyski].

⁴⁸ BZP, „Mazur” 1909, nr 34, s. 318 [Życie społeczne].

⁴⁹ BUW, Zorza, 1909, nr 36, s. 570 [Teatr włościański]; zob. też: BUW, „Zorza” 1909, nr 37, s. 586 [Praca społeczna].

⁵⁰ BZP, „Mazur” 1910, nr 7, s. 78 [Z Radzanowa].

⁵¹ BZP, „Mazur” 1910, nr 18, s. 231 [Przedstawienie wiejskie w Rembowie].

grą Stasi Górskiej z miejscowej ochronki w grupowej apoteozie szumiącego lasu⁵². Najciekawsze jednak wydaje się prawdziwie amatorskie przedstawienie – swoisty scenariusz dramatyczny pt. *Ze krwi* zbudowany z kwestii scenicznej Marka Juniusza Brutusa, a może i ze słynnego szekspirowskiego *Juliusza Cezara* – który odważyło się wystawić gołyminskie kółko teatralne, gdzie „temat był bardzo trudny, jednakże odegrano go doskonale (...) zwłaszcza rześiste oklaski zbierał Chrzanowski, który występował w roli Grzelaka, i Szymańska w roli Grzelakowej”. Również na przedstawienie stawiała się liczna publika, więc ksiądz Józef Gutowski z Lekowa mógł potem napisać, iż „pomalutku nasi gospodarze rozumieją, że należy się rozrywka uczciwa, szlachetna, a nie owa w karczemnych wyziewach”⁵³.

Wracając do miast gubernialnych, to najpierw w Mławie urządzono dość nietypowe przedstawienie amatorskie na rzecz prywatnej szkoły im. Franciszka Rudowskiego⁵⁴. Następnie w Przasnyszu na korzyść ochronki Towarzystwa Dobroczynności przedstawienie amatorskie dały same dzieci pod kierownictwem pani Maj, urządzając zabawę zgromadzonej publiczności balladą *Powrotem taty* Adama Mickiewicza oraz komedią *Modnisie* Michała Synoradzkiego, na koniec zaś wcielając się w modne wówczas żywe obrazy⁵⁵. W Ciechanowskim Domu Ludowym grano za to dwie jednoaktówki *Antka wesele* Zygmunta Przybylskiego i komedię *Kiedyż obiad* Edwarda Lubowskiego⁵⁶. W Mławie natomiast w związku z okrągłym jubileuszem urodzin Juliusza Słowackiego zaprezentowano widowisko z żywymi obrazami. Artystka dramatyczna Miła Kamińska wraz z wątkami deklamacyjnymi wystawiła cykl sceniczny z *Lili Wenedy* według rycin Michała Elwiro Andriollego⁵⁷.

W 1910 r. zaś na scenie teatralnej w Ciechanowie wystawiono jednoaktówkę *Pomyłka Pana Lambineta* Ludwika Halevy’ego, drobnostkę sceniczną *Przez wdzięczność* Edwarda Lubowskiego oraz komedię *Bzy kwitną* Zygmunta Przybylskiego, z tym że ta ostatnia wyszła raczej blado, ponieważ wymagała „dużego nakładu pracy i specjalnych zdolności u grających”⁵⁸. Z występami gościnnymi zawitali również do Ciechanowa amatorzy z kurpiowskiego Jednoróżca, dając trzy przedstawienia *Jasełek*

⁵² BZP, „Mazur” 1913, nr 8, s. 117 [Gołymin].

⁵³ BZP, „Mazur” 1911, nr 6, s. 87 [Gołymin].

⁵⁴ Biblioteka Narodowa (BN), „Głos Płocki” 1908, nr 68, s. 2 [Z Mławy].

⁵⁵ BZP, „Mazur” 1909, nr 35, s. 332 [Z Przasnysza]; żywy obraz – rekonstrukcja dzieła malarstwa lub rzeźby, przedstawiająca postawą ludzką, ubiorem czy mimiką prezentowaną scenę rodzajową.

⁵⁶ BN, „Głos Płocki” 1909, nr 5, s. 3 [Z Ciechanowa].

⁵⁷ BN, „Głos Płocki” 1909, nr 81, s. 3 [Z Mławy]; Michał Elwiro Andriolli – polski rysownik, ilustrator i malarz, przedstawiciel romantyzmu w malarstwie i grafice.

⁵⁸ BN, „Głos Płocki” 1910, nr 31, s. 4 [Ciechanów].

Józefa Lenartowicza z łączną widownią liczącą ponad 1200 osób⁵⁹. Pod koniec roku Ciechanowianie-amatorzy wystąpili u siebie na deskach z czteroaktówką komediową *Popychadło* Jana Szutkiewicza z wybitnymi rolami panny Kuc, pani Zielińskiej, także panów Olszewskiego i Genne⁶⁰.

W kolejnym 1911 r. w Ciechanowie podczas poświęcenia farnego domu parafialnego na tamtejszej scenie odegrano piosnkę sielską *Wiosnę* Stefana Witwickiego, jednoaktówki *Kajcia* Stanisława Dobrzańskiego oraz *Łobzowanie* Ludwika Anczyca z reżyserskim w nich udziałem Tadeusza Kurzypińskiego, a w partiach solowych z panną Wilewską rokującą pewne nadzieje aktorskie⁶¹. W ciechanowskim teatrze miejskim z powodzeniem zagrano również *Dom otwarty* Michała Bałuckiego, chociaż niefortunnie wznowione przedstawienie w niedzielę Męki Pańskiej niechybnie spotkało się z nagonką prasową⁶². Wielce interesujące, żeby od razu nie użyć słowa oryginalne, okazało się przedstawienie amatorskie odegrane przez robotników fabryki cukru w Ciechanowie, podczas którego wystawiono komediijkę *Ziść od parady* współautorstwa Jean Jacquesa Bricaire'a i Maurice'a Lasaygues'a oraz obrazek sceniczny *Fotografia Jędrusia* Zygmunta Przybylskiego⁶³.

W 1912 r. podczas dwudniowych kursów dla kobiet z drobnej własności ziemskiej w domu parafialnym ciechanowskie kółko teatralne odegrało dwie „zabójcze” jednoaktówki *Nad Wisłą* i *Ulicznik warszawski* Leopolda Świdarskiego oraz krytykowaną komediijką *Jeden z nas musi się ożenić* Eugène'a Labiche'a, w której „więcej zwracać uwagi [należało – przyp. aut.] na dykcję w ogóle, w szczególności zaś na głównego amanta, którego nigdy zrozumieć nie można było” oraz na charakteryzację aktorską, co przypominała najprędzej arlekinę cyrkową niż adekwatne postacie sceniczne⁶⁴.

Niebawem ciechanowska sekcja dramatyczna odegrała również komediijkę *W zielonym gaju* Zygmunta Przybylskiego, fraszkę sceniczną *Tajemnica* Stanisława Dobrzańskiego oraz jednoaktówkę *Falszywe blaski* Zofii Melerowej, w której potem krytykowano postać Leny za słabą emisją głosu w wyrazistych scenach dramatycznych⁶⁵. Przedstawienia amatorskie stały się też standardem na pokazach inwentarskich i szkolnych. Podczas takiego pokazu inwentarskiego w Mławie sfera włościań-

⁵⁹ BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Życie społeczne].

⁶⁰ BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Z Ciechanowa].

⁶¹ BN, „Głos Płocki” 1911, nr 97, s. 3 [Ciechanów]. zob. też: BZP, „Mazur” 1911, nr 49, s. 772 [Z Ciechanowa].

⁶² BZP, „Mazur” 1911, nr 14, s. 214 [Z Ciechanowa].

⁶³ BUW, „Zorza” 1911, nr 12, s. 238 [Ciechanów].

⁶⁴ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 19, s. 3 [Ciechanów].

⁶⁵ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 11, s. 3 [Ciechanów].

ska pod kierunkiem księdza Antoniaka przedstawiła *Antkowe wesele* Zygmunta Przybylskiego⁶⁶, a na pokazach szkolnych u Aleksandry Bąkowskiej w Gołotczyźnie koło Ciechanowa pensjonarki tamtejszej szkoły rolniczej odgrywały obrazek sceniczny Franciszki Gensówny *Dla szczęścia dziecka* oraz w roku następnym obrazek wiejski *Cudowne leki* Bolesława Eulenfelda⁶⁷.

W przedostatnim przed wojną 1913 r. w Ciechanowie, za staraniem miejscowego proboszcza, w domu parafialnym wystawiono komedię znakomitego Aleksandra Fredry *Damy i huzary* z przyzwoitymi rolami kobiecymi pań Zielińskiej, Ostrowskiej, Krzywickiej i Ostaszewskiej, z przeciętnymi zaś występami męskimi⁶⁸. Nie dalej jak w pobliskim Lekowie pod prężnym z kolei działaniem ks. kanonika Antoniego Gutowskiego rozwinęło się amatorskie kółko teatralne, którego przedstawienie komediowe *Antkowe wesele* Zygmunta Przybylskiego, monodram *Lokaj za pana* oraz obrazek ludowy *Wesele na Prądniku* Aleksandra Ładnowskiego doprowadziły liczną publiczność do łez zwłaszcza za wstawiennictwem Perzanowskiego w roli homoseksualnego organisty⁶⁹. Również urządzono za pozwoleniem władz rosyjskich występy sceniczne z obrazkiem dramatycznym *Gorzałka* Władysława Ludwika Anczyca, jaśsełkami *W wielkopolskiej chacie* Franciszki Omańkowskiej oraz komedijką *Cudowny doktor* Marii Reuttowej⁷⁰.

W następnym 1914 r. przez siedem wieczorów z rzędu lekowskim kółkowiczom teatralnym z miejscowym organistą Ignacym Balcerzakiem udało się przedstawić publiczności komedijkę *Na przekór* Zygmunta Przybylskiego, baśń ludową *Prządka pod krzyżem* Franciszki Omańkowskiej, obrazek sceniczny *Kto im łzy powróci* Marii Bogusławskiej, obrazek ludowy w pięciu aktach *Bursztyny Kasi* Władysławy Przyjemskiej, sztukę ludową *Sieroce wiano* Franciszka Dominika oraz *Oplatek wigilijny* Ireny Mrozowskiej⁷¹. Przede wszystkim miały one charakter na wskroś dydaktyczny, co ze stale powtarzającymi się moralitetami zbudowanymi w sytuacyjnej komediowości oprócz tego przekazywały wcale niekrotochwilne przesłania życiowe.

W przejawach aktywności kulturowej najpopularniejszymi wydawały się jednak koncerty instrumentalne i wokalne z występami chóralno-solowymi. O tym gim rozmachu muzycznym tak w rozebranym kraju, jak i na Mazowszu Półkiem

⁶⁶ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 54, s. 2 [Pokaz w Mławie].

⁶⁷ BN, „Drużyna” 1912, nr 17, s. 295 [pokaz szkolny w Gołotczyźnie]; tamże, nr 22, s. 317 [pokaz w Gołotczyźnie].

⁶⁸ BN, „Głos Płocki” 1913, nr 97, s. 2 [Ciechanów].

⁶⁹ BZP, „Mazur” 1913, nr 40, s. 628 [Z ciechanowskiego].

⁷⁰ BZP, „Mazur” 1913, nr 5, s. 70 [Z ciechanowskiego].

⁷¹ BZP, „Mazur” 1914, nr 4, s. 54 [Z parafii Lekowo]; zob. też: BN, „Drużyna” 1914, nr 4, s. 15 [Wrażenia z teatryku amatorskiego w Lekowie]; BN, „Głos Płocki” 1914, nr 8, s. 3 [Z Lekowa].

decydowały lokalne Lutnie, najpierw chronologicznie mławska, potem i ciechanowska, a na końcu i przasnyska, które będąc rynkowymi instytucjami udziałowymi, zobowiązywały się do ogłaszania swych wyników finansowych w osobnej sprawozdawczości. Na pierwszym takim zebraniu ogólnym odbytym w 1902 r. pod światłym przewodnictwem inżynierowej Stefanii Usakiewiczowej od razu zaliczono nieznaczny zysk, wśród którego „dopływy z wpisowego, składki członków i dochód z koncertu wyniosły 978 rubli 50 kopiejek, rozchód na najem lokalu, urządzenie, opał i światło, usługę, książki, nuty, fisharmonię i inne wydatki to 662 ruble i 69 kopiejek”⁷².

Ryc. 4. Stanisław Moniuszko
w grafice Adolphe’a Lafosse’a

Źródło: Biblioteka Narodowa,
sygn. G.24125/III, ryc. z: *Album
Wileńskie*, wyd. J.K. Wilczyński,
ser. 2, Paryż 1854–1855, poszyt 3.



Kolejne rocznikowo sprawozdania finansowe jedynie potwierdzały, że inicjatywa i rozwój mławskiego towarzystwa śpiewaczego to intratne przedsięwzięcie organizacyjne⁷³. Zanim powstała mławska Lutnia, na koncertach miejskich brylowała pieśniarka Aleksandra Mokrzecka, brawami obdzielano też Henryka Szulca, który przygrywał na wiolonczeli w takt sunącego powoli poloneza z *Hrabiny* Stanisława Moniuszki i raczył publiczność kupletami na fortepianie, które odgrywał nader dostojnie i miękko (ryc. 4)⁷⁴. W Ciechanowie z kolei, w resursie strażackiej melomani śledzili poczynania chórno-instrumentalne przyjezdnych artystów warszawskich. W bogatym repertuarze podziwiano występy solistów z donośnymi głosami męskimi Bolesława Lewandowskiego, Lewańskiego i Piastuszkiewicza oraz utwory fortepianowe Kazimierza Juliana Kratzera, kapelmistrza Teatru Wielkiego w Warszawie. Również wykonywano wspólnie *Pożegnanie lasu* Franza Gustava Klauera, a na

⁷² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 12, s. 3 [Z Mławy].

⁷³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 13, s. 2 [Mława]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 11 lutego 1902, nr 42, s. 5 [Echa mławskie]; BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 13, s. 3 [Z Mławy].

⁷⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 28, s. 3 [Mława].

pożegnanie humorystyczną *Symfonię nr 94 G-dur* zwaną potocznie „Niespodzianką” Josepha Haydna⁷⁵. W 1900 r. w Mławie zatwierdzono powstanie towarzystwa śpiewaczego pn. Lutnia z zarządem, komisją rewizyjną i szeregowymi członkami. Głównym darczyńcą, ale i honorowym członkiem, potem również prezesem został windycki ziemianin Bronisław Klicki⁷⁶.

W Ciechanowie tymczasem wciąż i wciąż koncertowano, zapraszając na kolejne wydarzenie wokalne śpiewaczkę estradową z Warszawy Kamińską i utalentowaną amatorkę Wilczyńską. Na koncercie zaśpiewano arię z *Rigoletto* Francesco Maria Piavego, pieśń *Kołyśankę* Emila Młynarskiego oraz *Wszystko mi jedno* Mariana Sokołowskiego. Na koniec swoimi kupletami na fortepianie koncert nad koncerty odprawił Przyjałkowski, uczeń profesora Aleksandra Michałowskiego, a z utworami chopinowskimi mierzył się Pawliczus, któremu potem na wiolonczeli przygrywał Hirszowski. W czasie tego koncertu z samej sprzedaży programów i ostatnich wejściówek doktorowa Rajkowska zebrała 175 rubli⁷⁷.

Oprócz koncertów instrumentalno-wokalnych, w obszernym mławskim ogrodzie, zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim, pobrzmiwała skocznie orkiestra miejscowych dragonów i pułków kozackich⁷⁸. Również goszczono niemieckie towarzystwo śpiewacze „Liedertafel” z Niborka (Nidzicy), które ogrodowe umuzykalnienia urozmaicało pieśniami niemieckimi⁷⁹. Niebawem w wypełnionej po brzegi sali koncertowej mławskiej resursy strażackiej odbył się wieczór muzykalno-wokalny z chórami męskim i mieszanym, z występami śpiewaczymi solistów, z solistami zasiadającymi przy fortepianie, jak też z duetami pogrywającymi na skrzypcach. Solistka estradowa Mokrzycka wykonała *Słońce* Roberta Schumanna, *Wędrowca* Frantza Szuberta, *Marzenie* Henryka Schira, na koniec *Śmieją się złote łąny* Stanisława Niedzielskiego. Dla publiczności najżywiej zagrano *Poloneza* Karola Kurpińskiego i *Mazurka* Adolfa Rzepki, słabiej zaś wykonano wymagającą *Pieśń żeglarzy* Szuberta. Po czym „Część muzyczną koncertu obejmowały *Etiudę XII i XIV* Chopina i *Prząśniczka* Moniuszki, wykonane przez Fajnberg (fortepian solo) i »duet« – Jean-Baptiste Charles’a Dancla i *Alla stella confidente* Vincenzo Robaudiego, wykonane na skrzypcach przez »lutnistów« dr Bieńkiewicza i p. Orłowskiego”⁸⁰.

⁷⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 72, s. 2 [Ciechanów]; zob. też: BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 74, s. 2 [Ciechanów].

⁷⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 91, s. 3 [Mława]; zob. też: BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 100, s. 3 [Z Mławy]. BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 5, s. 3 [Z Mławy].

⁷⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 33, s. 2 [Ciechanów].

⁷⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 45, s. 3 [Z Mławy].

⁷⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 54, s. 3 [Z Mławy].

⁸⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 86, s. 3 [Mława].

Z rozmaitymi solistami i „dueciarzami” świetnie współgrała Stefania Usakiewicz, w przyszłości czasem dyrygentka, ale przede wszystkim pierwsza akompaniatorka wśród mławskich „lutników”. Pomimo że Lutnia mławska od początku swego zaistnienia wręcz pękała od nieporozumień i zjadliwych „kwasów” również nieregularności w próbach przedpremierowych⁸¹ do ćwiczeń dodawano chórzystom i śpiewy kościelne, a solistom dokupiono rasowy fortepian.

W 1902 r. tymczasem w Mławie ponownie wydawano koncert muzykalno-wokalny z chórem męskim odśpiewującym *Pieśń żeglarzy* Frantza Szuberta oraz serenadą wiejską z opery komicznej *Verbum Mobile* Stanisława Moniuszki. Następnie koncertowali soliści, najpierw wystąpił solo Usakiewicz, potem w duecie z Leonem Orłowskim, dając popis gry na dwoje skrzypiec, przy tym wykonując opus *Heimwech* Alberta Jungmanna oraz już w samodzielnym solo *Ave Maria (Meditation)* Charles’a Guanoda. Na fortepianie z kupletami wystąpiły potem niezmordowane Zofia Kałużyńska oraz grające na cztery ręce Stefania Usakiewiczowa wraz z uzdolnioną amatorką panną Kowską, a z dźwiękami organowymi na fisharmonii towarzyszyła im pani Ossowska⁸².

W tym samym też roku, podtrzymując kontakty warszawskie, do mazowieckiego Grodziska udała się czynna deputacja mławskich amatorów-śpiewaków⁸³. W ramach rewizyty grodzieńscy lutnicy wraz z mławskimi kolegami koncertowali przed publicznością mławską. Odegrano wówczas „Recitatiwo i Arię” z opery *Hrabina* Stanisława Moniuszki, *W noc marcową* Wilhelma Tauberta i *Perla-Walc* Luigi Arditego oraz razem odśpiewano dziarsko *Życzenie* Antona Rubinsteina, *Stacha* Zygmunta Noskowskiego oraz *Nie swatała ci mię swatka* Stanisława Niewiadomskiego. W części instrumentalno-skrzypcowej Kostrzewa odegrał *Kołysankę* Benjamina Godarda, *Mazurek sielankowy* Adama Wrońskiego i *Poloneza* Henryka Kroczyńskiego, a duet na skrzypce Bieńkiewicza i Orłowskiego wyaranżował muzycznie *Symfonię* Charles’a Dancli i intermezzo z opery *Cavellerya Rusticana* Pietro Mascagniego, a nauczyciel mławskich lutników Hauzwic postawił na nogi *Marsz triumfalny* z opery *Aida* Giuseppe Verdiego. Na koniec oba towarzystwa śpiewacze przy akompaniamencie Stefanii Usakiewiczowej wybrzmiały *Skąd pieśni te*, *Skarpa*, *Modlitwa* z opery *Wolny strzelec* Carla von Webera, *Marzenie* Fryderyka Chopina oraz *Dożynki* Franciszka Ksawerego Zaremby w dyrygenturze mławskiego Hauzwica⁸⁴. Również z innymi amatorami z Warszawy, Płocka i Sosnowca koncertowali lutniści mławscy. Naj-

⁸¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 4, s. 2 [Mława]; zob. też: BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 36, s. 3 [Z Mławy].

⁸² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 14, s. 3 [Z Mławy].

⁸³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 24, s. 3 [Z Mławy].

⁸⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 39, s. 2 [Z Mławy].

pierw w mławskiej resursie strażackiej zabrzmiał chór pod batutą nauczyciela Hauzwica, co wybrzmiał *Tęsknotę* Josepha Rennera i marsz *Straż nocną* André Ernesta Modeste'a Gretry'ego, a następnie dyżurny solista Kostrzewa odegrał na skrzypcach *6-me Air Varie* Charles'a Beriota i solówkę z opery *Goplana* Władysława Żeleńskiego ze smyczkowaniem i frazowaniem interpretacji godnym najwyższego podziwu.

W kolejnej części koncertu zbiorowego sympatycznie skrzypiało od skrzypiec Zagórskiego w interpretacji *Au Matin* Benjamina Godarda i *La gondoliera* Franza Riesa, a może na koniec *Tajemnica* Chopina została podobno pozbawiona wszelkiej tajemniczości⁸⁵. Dodatkowo w noc sylwestrową 1902 r. w mławskiej Lutni odbył się zamknięty wieczór muzyczny jedynie dla członków towarzystwa śpiewaczego i ich rodzin. W czasie dobrej zabawy do piątej rano dnia noworocznego nieustannie wznoszono toasty na cześć prezesa Zańskiego i wiceprezesa Klickiego⁸⁶.

W 1903 r. znowu w resursie strażackiej koncertowano na wieczornicach ze śpiewami nad serenadą wiejską z opery *Verbum Nobile* i nad *Groźną dziewczyną* Stanisława Moniuszki, z marszem *Strażą nocną* André Ernesta Modeste'a Gretry'ego oraz mazurkiem *Sielanką* Henryka Wieniawskiego w wykonaniu nauczyciela Hauzwica⁸⁷. Co ciekawe, w podsumowywaniu zbiorowe koncerty wraz z przedstawieniami amatorskimi przynosiły niekiedy całkiem niezłe zyski w kwotach brutto⁸⁸. Kolejnym mławskim wydarzeniem muzyczno-wokalnym stał się koncert z udziałem Józefiny Kurtzówny, warszawskiej śpiewaczki-solistki i Jana Kostrzewy, artysty-skrzypka teatrów warszawskich, z dziewięcioma wyszczególnionymi w programie numerami koncertowymi.

Najpierw chór mieszany odśpiewał na batucie Piotra Maszyńskiego *Hasło* utworu Jana Galla oraz *Dzieweczkę nad rzeką* Stanisława Moniuszki, po czym z występem solowym na skrzypcach wraz z fortepianem nagłaśnianym przez Stefanię Usakiewicz wystąpił Jan Kostrzewa, przywołując *Fantazję* Franza Behra i *Posyllkę* Władysława Żeleńskiego. W duecie z Józefiną Kutzówną akompaniująca jej inżynierowa zrecznie oddała publiczności *Senne marzenie* Hugo Felix'a. Następnie w solówce ze skrzypcami i czarno-białymi klawiszami przygrywano *Pieśń miłości* Jana Sebastiana Bacha oraz wielką arię z opery *Traviata* Giuseppe Verdiego. Nad wszystkim jednak królował obrazek ludowy *Przed ożenkiem* Władysława Gutowskiego dziarsko wygrywany z przyspiewkami i tańcami ludowymi, a po koncercie bukiety wiodącej śpiewaczce

⁸⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 83, s. 3 [Z Mławy].

⁸⁶ BS, „Kurier Warszawski” 7 stycznia 1903 roku, nr 7, s. 4 [Z Mławy].

⁸⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 17, s. 2 [Mława]; zob. też: BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 37, s. 3 [Z Mławy]. BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 66, s. 3 [Z Mławy].

⁸⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 26, s. 3 [Mława]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 21 lutego 1903, nr 52, s. 6 [Echa mławskie].

wręczał na scenie sam prezes Bronisław Klicki⁸⁹. Koniec tego roku mławscy lutniarze zaakcentowali koncertem, odśpiewując z chórem *Hasło* Jana Galla w aranżacji nauczyciela Hauzwica, po czym po kupletach fortepianowych panny Hryniewiczówny poprawnie odegrano *Sonatę Nr 2* Ludwiga van Beethovena, a Ozimiński na swoich skrzypcach i Stefania Usakiewiczowa na lutniarskim fortepianie zebrali słuszne owoce za piękne tony, inteligencję muzyczną i wnikliwość oprawy⁹⁰.

W 1904 r. z kolei Mławianie mogli podziwiać Teresę Ostoję, brawurową śpiewaczkę z Warszawy, która razem z Ozimińskim, warszawskim skrzypkiem-solistą filharmonicznym dawali popis swego kunsztu na kolejnym koncercie w mławskiej resursie⁹¹. I znowu podczas mławskiej zabawy muzycznej z siłami artystów opery warszawskiej odegrano 12 klasycznych numerów muzycznych, z tym że tym razem odpłatne programy koncertowe sprzedawało okoliczne ziemiaństwo w osobach Karolowej Reinhardowej z Szydłówka, Konradowej Unierzyskiej z Lewiczyna, literatki Zuzanny Morawskiej z Zulinka oraz Bronisława Klickiego z Windyk i Olszyńskiego ze Starych Kosin⁹². Z mławskich występów gościnnych zawsze na uwagę zasługiwały wizyty w mocnym składzie lutnistów warszawskich z dyrektorem Piotrem Maszyńskim na czele. Wśród śpiewaczek lutni warszawskiej wyróżniała się wówczas solistka Anna Hegnerówna, której „zabójczy” mezzosopran można było podziwiać na koncercie na niechybną korzyść miejscowego Towarzystwa Dobroczynności⁹³.

Również w Ciechanowie w 1905 r. w miejscowym teatrze koncertowano z udziałem lutnistów warszawskich. Odśpiewano wówczas kilkanaście „swojskich” pieśni z udanym udziałem fortepianisty Kurpińskim, który swoje zdolności muzyczne co jakiś czas podkreślał monologami z humorystyczną puentą⁹⁴. A i w Mławie tymczasem na koncercie dramatyczno-wokalnym swego popisu śpiewaczego udzielił Miller z Warszawy wraz z chórem mławskich lutnistów⁹⁵. Na pierwszym koncercie wyjazdowym lutnistów mławskich w Ciechanowie, znowu w resursie obywatelskiej odegrano *Hasło* Jana Galla najpierw w aranżacji Piotra Maszyńskiego, potem *Makbeta* z opery Verdiego z cklewie brzmiącą orkiestrą i wyrazistym chórem mieszanym w tle, następnie *Marzenie* Fryderyka Chopina, jak również polkę *Do-*

⁸⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 47, s. 2 [Z Mławy]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 17 marca 1903, nr 226, s. 5–6 [Echa mławskie].

⁹⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 97, s. 3 [Z Mławy].

⁹¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 44, s. 3 [Z Mławy].

⁹² BS, „Kurier Warszawski” 24 czerwca 1904, nr 173, s. 5 [Mława].

⁹³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 83, s. 3 [Z Mławy]; zob. też: BS, „Kurier Warszawski” 10 października 1904, nr 281, s. 5 [Koncert Lutni w Mławie].

⁹⁴ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 16, s. 3 [Ciechanów].

⁹⁵ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 47, s. 2 [Mława].

żynki Franciszka Ksawerego Zaremby, wreszcie ponownie *Hasło* Jana Galla, ale według dyrygentury Hauzwica oraz *Straż nocną* André Ernesta Modeste'a Gretryego⁹⁶. Po zakończonym koncercie wydano wspólną kolację składkową, której apetytu dodawały toasty i przemówienia również prezesa wydziału dochodów niestałych Towarzystwa Dobroczynności, a nadto sędziego Józefa Włodka czy też panny Zuzanny Morawskiej z mławskiego Zulinka, o których rozpisywał się naoczny świadek, że choć „nie jestem stenografem, gdyż warto by było utrwalić i podzielić się z szerszym ogółem niektórymi z przemówień tak były piękne, tak podniosłe, tak odrywały nas od zwykłych szarych myśli w walce o byt i przenosiły w krainę piękna, złotych marzeń, miłości, jedności...”⁹⁷.

W końcu roku doszło jeszcze do jedynej arcyistotnej jubileuszowej wieczornicy wokalnno-deklamacyjnej z okazji nad okazjami, czyli pięćdziesięciolecia śmierci wieszczki narodowego Adama Mickiewicza. Lutniści mławscy oddawali mu hołd poważnymi śpiewami chóralnymi, następnie duetami instrumentalnymi, potem i występami solowymi także z użyciem fortepianu, kończąc swoje występy żywym obrazem-apoteozą mickiewiczowską i patriotycznym śpiewem *Boże, coś Polskę...*⁹⁸. W następnych latach Mławianie święcili również jubileusz setnych narodzin Juliusza Słowackiego uroczystym widowiskiem z żywym obrazem-apoteozą poety-wizjonera i występami miejscowych chórzystów, kantatą *Pieśń dożynkowa* Piotra Maszyńskiego oraz trudnym do wykonania oktetem z opery *Mazepa* Adama Münchheimera. W części wokalne Majbaum odśpiewała *Skąd pierwsze gwiazdy* Mieczysława Karłowicza skomponowanego na cześć wiersza *W Szwajcarii*, po czym zawtórowała jej artystka Miła Kamińska swymi wyjątkami dramatycznymi z *Lilii Wenedy*⁹⁹.

W przełomowym 1910 r. nareszcie i w Ciechanowie powołano do życia własne Towarzystwo Miłośników Lutni i Sceny z prezesem Józefem Choromańskim, skarbnikiem Genne i sekretarzem miejskim aptekarzą Marią Raniecką. Również po mławskim reaktywowaniu tzw. Nowej Lutni, za urzędowym staraniem prezesów Bogusławskiego i Klickiego wynajęto na próby wraz z rosnącymi potrzebami bibliotecznymi zupełnie nowy lokal za cenę 1600 rubli wraz z umeblowaniem i akcesoriami (utensylami) zawodowymi¹⁰⁰. W dawnej jeszcze resursie mławska Lutnia uczciła koncertem pamięć z kolei Fryderyka Chopina chórem, który odśpiewał nastrojową

⁹⁶ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 61, s. 3–4 [Mława].

⁹⁷ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 65, s. 3 [Mława].

⁹⁸ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 89, s. 3 [Mława]; BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 101, s. 2 [Mława].

⁹⁹ BN, „Głos Płocki” 1909, nr 81, s. 3 [Z Mławy].

¹⁰⁰ BN, „Głos Płocki” 1910, nr 34, s. 2 [W Ciechanowie. W Mławie]; BN, „Głos Płocki” 1910, nr 72, s. 3 [Z Mławy].

pieśń chopinowską, a potem z kilka pieśni z repertuaru Makszejskiej z cudownie powtarzaną przez śpiewaczkę nostalgiczną pieśnią *Precz z moich oczu*. Na koniec jubileuszowej wieczornicy Belmontówna porwała publiczność swoją grą na fortepianie, dając dwa polonezy, a okazjonalny kwintet puentował przedstawienie prześlicznym marszem pogrzebowym¹⁰¹.

NA DOCHÓD OPIEKI LEGIONOWEJ

Towarzystwo „Lutnia” śpiewackie w Wieliczce

urządza

**w sobotę dnia 14. września 1918
w sali kasynowej w BOCHNI**

KONCERT

CHÓRU MĘSKIEGO

— pod art. kierownictwem P. Mieczysława Nigrina —

z następującym programem:

1. Giring: „Hach”
2. „* „Marsz tryumfalny”
3. a) Langer: „Polna rzymska”
- b) Kurpiński: „Polonez”
4. Kwiatkowski: „Wieniec pieśni polskich”
- ***
5. Dörner: „Zabieganie bory”
6. a) „* „Wish”
- b) Duniecki: „Pieśń żołnierska”
7. Glink: „Wędrowni śpiewacy”
8. Gail: — „Pieśni ludowe”
- a) „Czego ty dławisz pod jaworem stoja”
- b) „Idzie stary bez wiek”
- c) „Hej daleko chłopcy”

W przerwach będzie przygrywać orkiestra smyczkowa.

CENY Miejsa: Kioski I-rzędne po 5 K — II-rzędne po 4 K — III-rzędne po 3 K —
portier po 2 K — galerya po 1 K.
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni WP. Pionowej.

☛ Początek o godzinie 8. wieczorem. ☛

PO KONCERCIE ZABAWA.

Ryc. 5. Afisz koncertowy

Źródło: zbiory Muzeum Żup Krakowskich.

Również w Ciechanowie nie zapomniano o popularnym rocznicowaniu, oddając pośmiertną cześć Marii Konopnickiej koncertem, którego dochód przeznaczono na szkołę żeńską w podciechanowskich Grędzicach¹⁰². W następnym roku z pośmiertnym koncertem wystąpili także Mławianie, a chór męski wykonał wybitnej

¹⁰¹ BN, „Głos Płocki” 1910, nr 99, s. 2 [Z Mławy].

¹⁰² BZP, „Mazur” 1910, nr 50, s. 732 [Z Ciechanowa].

pisarce i poetce marsz pogrzebowy Fryderyka Chopina, Garbowska z kolei odegrała na fortepianie sonatę patetyczną Ludwiga van Beethovena, ponownie przypomniała balladę *As-dur* opus 47 Chopina.

Na zakończenie zachwycono się śpiewem Donimirskiej, a po koncercie Koło Ziemianek urządziło wspólną biesiadę ze skromną kolacją¹⁰³. Co ciekawe, na powiatowych wystawach rolniczych także spotykało się muzyczne atrakcje, którymi uświetniano uroczyste wydarzenia najczęściej inwentarskie. Stąd też na wizytującą pawilony rolnicze publiczność mogły oczekiwać nawet trzy orkiestry amatorskie: obywatelska strażacka, ludowa przez to chłopska i robotniczo-rzemieślnicza często ze składem przynajmniej 20-osobowym¹⁰⁴.

W końcu grudnia następnego roku również w Ciechanowie doszło do koncertu tym razem „ziemiańskiego” na rzecz pensjonarek grędzickiej szkoły gospodarstwa domowego, podczas którego swym czystym głosem podzieliła się dziedziczka sule-rzyska Wanda Kanigowska, a ręczne programy koncertowe sprzedawały Garbolewska z Nużewka, Zofia Bojanowska z Bądkowa, Zofia Domaszewska z Wierzbowa czy Zawadzka z Grzybowa¹⁰⁵. Dla ciechanowsko-sylwestrowych melomanów wydano także wieczór z koncertem wokalnym i solistą oraz skrzypkiem Dłutowskim, który „dokładnie poinformowany o godzinie, na którą numer jego naznaczono, uważał za stosowne i wygodne dla siebie spóźnić się tylko 2,5 godziny i tyleż kazać na siebie publiczności czekać. (...) Dotąd w Ciechanowie słyneeli z tego szewcy – widać jest to i na dystans zaraźliwe”¹⁰⁶. Wreszcie wspólnie, i w Ciechanowie, i w Mławie, amatorzy-lut-niarze obchodzili jubileuszową wieczornicę setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasin-skiego z początkową kantatą na chór mieszany i hałaśliwie jeszcze oklaskiwanym *Cichym domkiem* Moniuszki. Po „bezpłciowej” raczej grze na fortepianie Zielińskiej publiczność doczekała się występów de Tessegre z wariacjami programowymi na temat Chopina i Noskowskiego, a wykonawczyni „zmuszona frenetycznymi oklaskami do wielu nadprogramowych wystąpień” schodziła ze sceny w aureoli niemalże wiesz-czej. W samej końcówce po odśpiewaniu równie natchnionego *Mów do mnie jeszcze* z apoteozą-żywym obrazem popiersia Krasin-skiego nasyceni zgromadzeni usiedli do wspólnej kolacji¹⁰⁷.

Na drugim jubileuszowym wieczorze, wyłącznie już ciechanowskim, zaproszono na artystyczne wokalnie-instrumentalne występy Ostrzywską z Pilawy oraz Milew-skiego, Łuszczyn-skiego, Gryf-Trzecieckiego i Genne, a z deklamacjami z kolei przyje-

¹⁰³ BN, „Głos Płocki” 1911, nr 21, s. 3 [Mława].

¹⁰⁴ BUW, Zorza, 1911, nr 30, s. 591; BN, „Głos Płocki” 1911, nr 55, s. 1–2 [Wystawa w Mławie].

¹⁰⁵ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 2, s. 2 [Ciechanów].

¹⁰⁶ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 11, s. 3 [Ciechanów].

¹⁰⁷ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 51, s. 3 [Z Mławy]; zob. też BUW, Zorza, 1912, nr 14, s. 222 [Ciechanów].

chali profesor Krydl oraz pp. Zienkiewiczowie. W rezultacie uzbierano 32 ruble netto, które przydały się potrzebującym w Towarzystwie Dobroczynności¹⁰⁸.

Trzecią skategoryzowaną aktywnością *pro publico bono* to występy deklamacyjne najczęściej wystawiane wraz z koncertami czy wieczornicami, czasem bywało też, że niezależnie, ale zawsze okazjonalnie. Podczas jednego z tego typu koncertów deklamatorzy częściej przygrywali, niż śpiewali, ale i wygłaszali na przykład wiersz Kornela Ujejskiego *Dzwony*¹⁰⁹. Byli to również czasem „dyżurni” recytatorzy jak Kisielnicki, którego przejmujący głos święcił triumfy na różnych scenach dramatycznych¹¹⁰. Nawet na wielce rozśpiewanych wieczorach wokalnych nie brakowało czasu na chwile deklamacyjne, na których aktor lutniarski Gankowski mógł wyrecytować wiersz Marii Konopnickiej *Do kobiety*¹¹¹. Zdarzały się też deklamacje światowej prozy literackiej.

Takim to sposobem w 1902 r. w mławskiej resursie obywatelskiej Kisielnicki wyrecytował z pamięci *Bitwę pod Grunwaldem*, ustęp z powieści *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza i kilka humorystycznych utworów¹¹². Z uroczystymi deklamacjami występowano nawet na zabawach sylwestrowych, a występy Elwertowskiego podobały się wszystkim¹¹³. Czasem tak jak w 1903 r. podczas ciechanowskiej wieczornicy dramatycznej deklamatorzy, jak Wieńczysław Łosia i Matuszewski, z dialogami brylowali w partiach dramatycznych *Gałązki heliotropu* Adama Asnyka i w *Kłopotach dziadunia* Stefana Dąbrowskiego¹¹⁴. W dedykowanym ciechanowskim wieczorze recytatorskim znowu Kisielnicki wyartykułował wątek podjazdu kmiciego z *Potopu* Henryka Sienkiewicza i *Somosierę* Wacława Gąsiorowskiego oraz kilka przy tym drobnostek humorystycznych¹¹⁵. Często też występował, dwukrotnie dając nawet po dwa benefisy ze swymi humoreskami, a na dodatek po bardzo przystępnych cenach¹¹⁶. W rewolucyjnym okresie roku 1905 na ciechanowskich deskach miejscowego teatru wystąpił także kolejny znany już publiczności deklamator Mikulski z wyrecytowaniem improwizacji wiersza *Przyjaciel ludzkości* Władysława Syrokomli oraz z dono-

¹⁰⁸ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 35, s. 3 [Ciechanów].

¹⁰⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 72, s. 2 [Z Ciechanowa].

¹¹⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 24, s. 3 [Z Mławy]; zob. też BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 83, s. 3 [Z Mławy].

¹¹¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 39, s. 2 [Z Mławy].

¹¹² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 74, s. 2 [Z Mławy].

¹¹³ BS, „Kurier Warszawski” 7 stycznia 1903, nr 7, s. 5 [Mława].

¹¹⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 11, s. 3 [Z Ciechanowa]; zob. też BS, „Kurier Warszawski” 7 lutego 1903, nr 35, s. 5 [Z Ciechanowa].

¹¹⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 41, s. 3 [Ciechanów].

¹¹⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 99, s. 2 [Z Ciechanowa].

śnie brzmiącym utworem *Dzwony* Kornela Ujejskiego¹¹⁷. Ale niekiedy również, jak w 1912 r., podczas mławskiego wieczoru ku uczczeniu jubileuszu Zygmunta Krasińskiego deklamatorzy mieli nie lada gratkę, ponieważ recytowano utwory mistrza-wieszczka w wykonaniu profesora Pomiana i pani Wiśniewskiej przesiąknięte „mało zrozumiałą dzisiejszemu pokoleniu mistyczną filozofią, lubiącego na jej skrzydłach unosić poecie”, z niechybną dykcją i wyrazistością, aczkolwiek deklamatorce „krewkiego usposobienia, co nacechowywuje swą deklamację niepomiernym pośpiechem, [wiele – przyp. aut.] wyrazów jest niedomówionych lub też wymówionych cicho”¹¹⁸.

Ze swoiście rozumianą przeze mnie deklamacyjnością, choć raczej bliżej temu tematowi do deklaratywności, Ciechanowianie mieli do czynienia w związku z wizytą wybitnego już na arenie międzynarodowej artysty-malarza Bolesława Biegasa z Koziczynka¹¹⁹. W pozostawionym czytelnikom wywiadzie, w którym to mówił „nader żywo, gestykulując rękami i wygłasza swoje twierdzenie stanowczo i z głębokim przekonaniem o ich słuszności. (...) uważa za swoją specjalność rzeźbę, jednak w wolnych chwilach od zajęć rzeźbiarskich – maluje.

Jakkolwiek nigdy nie uczył się malarstwa. (...) Obecnie wykańcza on obraz dość dużych rozmiarów (wysokości ok. 2 łokci¹²⁰ i szerokości ok. 1 łokcia) przedstawiający starożytny zamek, po którym błędzą cienie. (...) Figury (właściwie cienie) trzech kobiet oddane doskonale. W całym obrazie roztacza się niezmierna cisza i spokój i cały nastrój obrazu ma w sobie bardzo wiele majestatu. Znać, że dzieło to jest przez autora silnie odczute” (ryc. 6)¹²¹.

Do utartych, a w zasadzie tradycyjnych już atrakcji kulturotwórczych należały bez wątpienia głośne występy cyrkowe, czasem w połączeniu z intratnymi loteriami fantowymi. Gdy w 1902 r. z powiatowego Przasnysza odjeżdżał cyrk, to przede wszystkim śródmiejscy mieszkańcy odetchnęli z wyraźną ulgą. Jak donosił bowiem naoczny świadek, „muzyka z przeraźliwym bębniem do tej pory huczy nam w głowach. Zwykle wszelkie cyrki i inne budy jarmarczne mieściły się poza miastem. Obecnie »buda« usadowiła się w samym rynku i codziennie do północks spać nam nie dawała. Cyrk także złotego runa nie zdobył, gdyż nasz ludź już nie tak łatwo wierzy w połykanie ognia i inne kuglarstwa”¹²². Niemniej jednak cyrk Pana Andriejuka,

¹¹⁷ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 16, s. 3 [Z Ciechanowa].

¹¹⁸ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 51, s. 3 [Z Mław].

¹¹⁹ Bolesław Biegas, właściwie Bolesław Biegański (†1954) – rzeźbiarz i malarz czynny w Paryżu, reprezentant symbolistycznego nurtu w rzeźbie i malarstwie.

¹²⁰ Łokieć staropolski/ warszawski to 59,6 cm,

¹²¹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 70, s. 3 [Z Ciechanowa]; zob. też BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 100, s. 3 [Znad Łydyni].

¹²² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 70, s. 3 [Przasnysz].

co często „rozkładał się” w Mławie, cieszył się lepszym powodzeniem i zaufaniem, że „bodaj więcej bywa uczęszczany, jak koncerty Lutni, przedstawienia amatorskie na rzecz Towarzystwa Dobroczynności”¹²³.



Ryc. 6. Bolesław Biegas, *Vénus et Pégase*

Źródło: <https://www.gazette-drouot.com/lots/20055887-boleslaw-biegas-1877-1954--venus>, dostęp: 5 stycznia 2026 r.

Loterie fantowe upodobał sobie przede wszystkim Przasnysz, skoro tam właśnie na cele dobroczynne lubiano organizować przedsięwzięcia loteryjnych losowań. Dobrym tego typu przykładem stawał się przasnyski szpital św. Stanisława Kostki, na którego działalność statutową wciąż brakowało środków publicznych¹²⁴. Podczas przasnyskich zabaw na świeżym powietrzu czasem w ogrodzie miejskim też urozmaicano czas spacerującym organizowaniem stolikowej loterii fantowej, która potrafiła przynosić miejscowemu Towarzystwu Dobroczynności przeszło 600 rubli czystego zysku¹²⁵. Wśród 4000 fantów, które można było szczęśliwie wygrać, dominowały przedmioty ze złota i srebra, ale trofeami mógł również być inwentarz żywy, w tym koń, krowa, owce, nierogacizna, a nawet drób¹²⁶.

¹²³ BUW, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 61, s. 4 [Mława].

¹²⁴ BZP, „Mazur” 1908, nr 42, s. 4 [Z Przasnysza]; zob. też BN, „Głos Płocki” 1908, nr 74, s. 2 [W Przasnyszu].

¹²⁵ BN, „Głos Płocki” 1910, nr 60, s. 2 [W Przasnyszu].

¹²⁶ BZP, „Mazur” 1910, nr 32, s. 448 [Z Przasnysza].

Szczególnymi względami rozrywkowymi cieszyły się nobliwe najczęściej też karnawałowe bale towarzysko-charytatywne oraz powszechne wśród włościan ludowe zabawy taneczne, a na niwie prywatnej wieczorki tańczące. Wśród balów obywatelskich zdarzały się bale składkowe jak w dworze Żarnowskich w Otoczni pod Mławą¹²⁷ i w samym też Ciechanowie¹²⁸, również sylwestrowe ich odpowiedniki jak imprezy taneczne w mławskiej resursie¹²⁹, a nawet rauty wyborcze czy narodowe, które odbywały się w Mławie czy Kitkach na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej¹³⁰. Natomiast, na pierwszym balu szewskim w Przasnyszu zorganizowanym ze składek spółki szewskiej „wśród licznych mów, śpiewek, deklamacji, tańców i muzyki wesoło się ubawiło” grono stu uczestników z ks. Józefem Górnickim i państwem Majów na czele¹³¹. Kompleksowo rzecz ujmując, na balach towarzyskich cele dobroczynne były wręcz obowiązkowe jak na przykładzie mławskich sierot z Towarzystwa Dobroczynności, które nieustannie „wołają o doraźną pomoc”, którym śpieszyli z pomocą ci wszyscy „dla tego sierota to rzecz święta”¹³².

Statystycznie rzecz ujmując, zdarzało się nawet, że w ciągu jednego roku odbywało się w samym tylko Ciechanowie co najmniej kilkanaście czasem równoległych balów tanecznych z uczestnikami po 100 par tanecznych na imprezę¹³³. Co ciekawe, czasem zdarzały się takie bale składkowe, które niefortunnie kończyły się finansową kląpą jak na przykład podczas balu tańczącego u rolników w Uniecku, w pow. mławskim, którego 200-osobowa klientela wypracowała sobie niewielki, ale kilkurublowy deficyt¹³⁴. Bale również towarzyszyły umyślnie organizowanym wystawom rolniczym, zwłaszcza ze słynnymi w tamtym czasie wystawami mławskimi, które wieńczono zazwyczaj balem ziemiańskim¹³⁵.

Nie inaczej bywało z ludowymi zabawami tanecznymi zwłaszcza w okresie karnawału, pośród którego wyróżniano imprezy będące wieczorami tańczącymi, składkowymi piknikami kawalerskimi i obywatelskimi balami strażackimi¹³⁶. Rów-

¹²⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 19, s. 4 [Mława]; zob. też BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 14, s. 3 [Z karnawału].

¹²⁸ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 1, s. 3 [Z Ciechanowa].

¹²⁹ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 10, s. 2 [Mława].

¹³⁰ BB, „Mazur” 1907, nr 9, s. 3 [Mława]; zob. też tamże, nr 13, s. 7 [Z pow. przasnyskiego].

¹³¹ BZP, „Mazur” 1909, nr 9, s. 2–3 [Z Przasnysza].

¹³² BN, „Głos Płocki” 1908, nr 8, s. 2–3 [Z Mławy]; zob. też BN, „Głos Płocki” 1909, nr 14, s. 3 [W Mławie].

¹³³ BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Ciechanów].

¹³⁴ BN, „Głos Płocki” 1911, nr 33, s. 2–3 [Z Mławy].

¹³⁵ BN, „Głos Płocki” 1914, nr 54, s. 1–2 [Wystawa rolnicza w Mławie].

¹³⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 16, s. 3 [Przasnysz]; zob. też BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 18, s. 3 [Przasnysz].

nież występy koncertowe dramatyczno-wokalne kończące się wspólną kolacją lubiły przeciągać się do rana na zabawach tanecznych¹³⁷. Do ulubionych należały te organizowane w Domach Ludowych. W ciechanowskim Ludowcu „co niedziela prawie, po pogodance odbywają się tańce. Członkowie i goście płacą jednakowo po 20 kopiejek za wejście. W niewielkiej sali wynajętego lokalu tańczy 4–8 par”¹³⁸.

Znowu statystycznie rzecz ujmując, bywały takie lata, podczas których odbywało się w takim ludowcu nawet do 20 oficjalnych zebrań tanecznych¹³⁹. Z potańcówkami publicznymi często na świeżym powietrzu wiązały się cele charytatywne. To w powiatowym Przasnyszu do tzw. koszu szczęścia składano fanty dobroczynne i próbowano ciągać losy z nagrodami w postaci niespodziewanego konfetti, reszta zgromadzonych wołała jednak grać między innymi w tzw. pocztę francuską (ryc. 7)¹⁴⁰. Podczas tego typu zabaw tanecznych najczęściej tańczono polki, mazurki, oberki i walce, a nawet dziarskiego krakowiaka¹⁴¹.



Ryc. 7. Strzelające konfetti

Źródło: https://share.google_yRJN06YRtYnWH9EFw.jpg, dostęp: 5 stycznia 2026 r.

¹³⁷ BZP „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 17, s. 2 [Mława]; zob. też BS, „Kurier Warszawski” 7 stycznia 1903, nr 7, s. 5 [Mława].

¹³⁸ BN, „Głos Płocki” 1909, nr 32, s. 3 [Z Ciechanowa]; por. BN, „Głos Płocki” 1909, nr 86, s. 3 [Z Przasnysza].

¹³⁹ BZP „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Ciechanów].

¹⁴⁰ BZP „Mazur” 1910, nr 27, s. 376 [Z Przasnysza]; pocztą francuską to gra towarzyska, podczas której w specjalnych skrzynkach umieszczano liściki często o charakterze miłosnym bądź żartobliwym dostarczane następnie adresatom przez umyślnego listonosza.

¹⁴¹ BN, Drużyna, 1912, nr 2, s. 26 [Wieś Wyszyny, pow. mławski].

Czasem dopełnieniem dla zabaw tanecznych pod gołym niebem, ale niekiedy i samodzielną atrakcją kulturalno-turystyczną były corocznie organizowane tzw. majówki i wycieczki krajoznawcze. Do mławskiego lasu miejskiego najczęściej chadzano wraz z dziećmi szkół powszechnych, gdzie urządzano im piknik, a „działwa bawiła ochoczo; śpiewy po lesie rozlegały się do późnego wieczora; majówkę urozmaicały gry i deklamacja. Zabawa zakończyła się ogólnym fotografowaniem”¹⁴².

W 1902 r. zabawę powtórzono, z tym że na liczniejszych młodocianych wycieczkowiczów czekała już orkiestra strażacka, po czym kapryśna pogoda z ulewnym deszczem rozproszyła tańczących, ale tańce dokończono w lokalu Lutni¹⁴³. Teraz to lutniści mławscy wzięli w swe ręce organizowanie kolejnych wspólnych majówek. W następnym roku do podmiejskiego lasu na tzw. majówkę składkową udano się po pierwsze na sześciu czterokonnych wozach drabiniastych z przybraniami, po czym zabawę urozmaicono „muzyką, tańcami, śpiewami i fajerwerkami przy bengalskich ogniach”¹⁴⁴. Niekiedy pogoda za oknami nie dopisała wycieczkowiczom, ale i wtedy młodzież bawiła się tanecznie w odnajętych pokojach mławskich przy dźwiękach wynajmowanej orkiestry strażackiej¹⁴⁵.

W Przasnyszu natomiast pierwsza zabawa majowa w pobliskim lesie karwackim przybrała u postronnego widza nieoczekiwany nieco obrót w sprawie, w której to wśród śródleśnej polanki spożywano o zgrozo „wszystkie codzienne trucizny miejskie (...). A zatem była monopolka i niemonopolka, likiery, koniaki, piwo i wina – ciastka, torty i cukierki”¹⁴⁶. Na następnej przasnysko-karwackiej majówce przesadzono z kolei z dobrodziejstwami kulinarnymi, ponieważ „pojechaliśmy [tutaj – przyp. aut.] się zabawić, a nie najeść na dni kilka”, ale też nie chce mi się do końca wierzyć, że późniejsze ochocze tańce aż do białego rana nie zrekomensowały tak grzesznego obżarstwa¹⁴⁷. Również w Radzanowie w pow. mławskim urządzono zabawę na świeżym powietrzu, choć pomimo że na tańczących co raz popadywał rzęśisty deszcz, to kapryśna aura nie wystraszyła organizatorów od zorganizowania kolejnej letniej potańcówki¹⁴⁸. Nie inaczej bywało w Ciechanowie, gdzie majówka publiczna zgromadziła do 300 amatorów wesołych spotkań pod gołym niebem¹⁴⁹.

¹⁴² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 60, s. 3 [Mława].

¹⁴³ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 54, s. 2 [Mława].

¹⁴⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 56, s. 2 [Mława]; ognie bengalskie to wolno palące się wyroby pirotechniczne, zazwyczaj w formie rurek (cynkowych lub tekturowych) wypełnionych mieszkanką substancji, które po zapaleniu emitują intensywny, kolorowy płomień.

¹⁴⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 54, s. 2 [Mława].

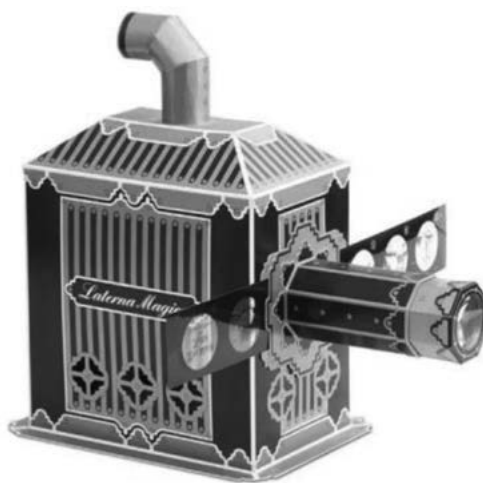
¹⁴⁶ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 60 [Przasnysz].

¹⁴⁷ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 81, s. 3 [Przasnysz].

¹⁴⁸ BZP, „Mazur” 1911, nr 33, s. 518 [Radzanów, pow. mławski].

¹⁴⁹ BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Ciechanów].

Na koniec rozważań, warto jeszcze poczytać o nowinkach technicznych służących również wyższej kulturze i zazwyczaj rozrywce, takich jak oświetlanie ulic miejskich, stosowanie tzw. latarni czarnoksiężnika w celu prezentacji przeźroczy, inscenizowanie panoram w postaci koncentrycznego fotoplastykonu oraz używanie kinematografu do ruchomych projekcji kinowych (ryc. 8). Już w 1900 r. w Mławie planowano zmianę oświetlenia, postulując wymianę oświetlenia gazowego (łukowego) na elektryczne¹⁵⁰. Ale dopiero po trzech latach oczekiwania doszło do otwarcia nowego oświetlenia z 18 lampami gazowymi opartymi na łuku elektrycznym systemu Gałkina z siłą blasku 18000 świec¹⁵¹.



Ryc. 8. Latarnia czarnoksiężnika

Źródło: https://www.ceneo.pl_110435995.jpg, dostęp: 5 stycznia 2026 r.

Podczas uroczystej inauguracji coraz to liczniejsza publiczność mogła podziwiać nowe rozwiązanie umieszczone „w rynku i na ulicach pryncypialnych oraz na alei wiodącej z miasta do stacji kolejowej. O godz. 10-tej wieczorem miasto i aleja stanęły w jasnym oświetleniu jak przy iluminacji. Tłumy ciekawych spacerowały po mieście i alei aż do godz. 12-tej w nocy”¹⁵². Oprócz pożytecznego nowinkarstwa elektryczne oświetlenie generowało znaczne oszczędności budżetowe w kasach municypalnych miast jasnie oświetlonych. W Przasnyszu natomiast latarnie zapalano równie

¹⁵⁰ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 27, s. 2–3 [Mława].

¹⁵¹ Lampy typu Gałkina (lub oświetlenie w systemie Gałkina) to wczesne elektryczne lampy gazowo-łukowe, powszechnie stosowane w Rosji carskiej i Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.

¹⁵² BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 52, s. 3 [Mława]; zob. też BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 80, s. 3 [Mława].

regularnie, a „patrzą one jak kotowi w ślepiach, lecz przynajmniej nie rozbijamy sobie głów o ich słupy. (...) sądząc z postawienia jedynej, bardzo jasnej lampy typu Waszyngtona”¹⁵³, z czego „dwanaście takich lamp byłyby wystarczające dla naszego grodu”¹⁵⁴. W Ciechanowie wtenczas intensywnie myślano o drodze dojazdowej do stacji kolejowej, gdzie była „ładna alejka na przestrzeni dwuwiorstowej. [Gdzie – przyp. aut.] by było [dobrze – przyp. aut.], gdyby ustawiono chociaż kilka latarni, które by choć trochę rozpraszały ciemności tu panujące, jeśli litościwa luna nie przyświeca nam drogi”¹⁵⁵. Z tak zwanej magicznej „latarni czarnoksiężnika”, a inaczej również mówiąc, z później już pospolitego rzutnika na przeźrocza powszechnie korzystano w tzw. ludowcach jako pomoc dydaktyczną miejscowym towarzystwom naukowym w celu zobrazowania ich odczytów i pogadanek¹⁵⁶.

Również dla przyjezdnych gości o naukowym usposobieniu sprowadzano do ludowców „magiczne latarnie”, które jak nic mogły zilustrować typologiczne wypowiedzi prezentacjami z różnych stron kraju¹⁵⁷. Nie inaczej bywało podczas powiatowych rolniczych pokazów inwentarskich, choćby pokazu w Mławie z 1912 r., gdy wieczorem po przedstawieniu amatorskim Nostitz-Jackowska dzięki zmyślnej „latarni” przedstawiała bohaterów powieści Bolesława Prusa¹⁵⁸. Do podobnego też i nie było jakiego wydarzenia kulturotwórczego doszło wcześniej w 1910 r., podczas którego w Ciechanowie zainstalowano tzw. panoramę wszechświatową za staraniem Kopelewskiego i Ostromęckiego. Ci znani artyści-malarze ciechanowscy zaprezentowali publiczności przeźrocza scen biblijno-rodzajowych z Męki Pańskiej „w 12-tu obrazach, drugą mękę w 24 obrazach, żywot św. Genowefy w kilkunastu obrazach. Różnych dużych obrazów ma 40 sztuk, a mniejszych [w fotoplastykonie – przyp. aut.], na które się patrzy przez szkła powiększające ma 107 sztuk”¹⁵⁹. W samym Ciechanowie i to jedynie w niektóre dni nieświęteczne odwiedzało wystawę i instalację po 300 osób dziennie, szczególnie ciekawskiej nowinkarsko miejscowej młodzieży. W tym samym jeszcze 1910 r. w Ciechanowie otworzono pierwszy stały kinematograf, który regularnie prezentował nieme filmy, co więcej, trzy razy w tygodniu¹⁶⁰.

¹⁵³ Lampy elektryczne typu „Washington” (zwanej *Washington Globe* lub lampy w stylu waszyngtońskim) to nowoczesne lampy elektryczne ewoluujące konstrukcyjnie od rozwiązań łukowych, po ostateczne żarowe z żarnikami wolframowymi.

¹⁵⁴ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 81, s. 3 [Przasnysz].

¹⁵⁵ BZP, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 81, s. 3 [Ciechanów].

¹⁵⁶ BN, „Głos Płocki” 1911, nr 36, s. 3 [Dom Ludowy w Mławie].

¹⁵⁷ BZP, „Mazur” 1911, nr 1, s. 4 [Z Gołymińskiej parafii].

¹⁵⁸ BN, „Głos Płocki” 1912, nr 54, s. 2 [Pokaz w Mławie].

¹⁵⁹ BZP, „Mazur” 1910, nr 16, s. 197 [Panoramy w Ciechanowie i na Mazowszu].

¹⁶⁰ BZP, „Mazur” 1910, nr 6, s. 64 [Ciechanów].

A nawet by przyciągnąć publiczność do kultury wyższej tak jak w Wólce Mławskiej, nie szczędzono przestrzeni w domach parafialnych, gdzie w salkach przeznaczonych do zabaw czasem stało jak mebel urządzenie projektujące filmy¹⁶¹.

Podsumowując, może nieco za filozoficznie, ale chciałbym skonstatować, że życie ludzkie w każdej odsłonie trwa i trwa nieustannie, ale i wtedy na północnym Mazowszu zagadnienia kulturotwórcze nie służyły wyłącznie tej niskiej czy wyższej, a zatem pewnie i droższej w rezultacie prostej rozrywce. Oprócz niewątpliwych walorów artystycznych i poznawczych, taka subtelniejsza w podtekście działalność popularyzatorska miała strapionych podtrzymywać na duchu, czasem wręcz na ślepo rozbawić publiczność, a potem i każdego choć na ostatnią już chwilę rozluźnić z tych samych co zwykle pozostawionych też daleko trosk małych i dużych, wreszcie może i rozproszyć tamte myśli niepokorne co od rocznicy po rocznicę bolały najbardziej w zniewolonym narodzie.

BIBLIOGRAFIA

Biblioteka Bobolanum

„Mazur” 1907

Biblioteka Miasta Stołecznego Warszawy

„Wieś i Dwór” 1912–1915

Biblioteka Narodowa

„Drużyna” 1912–1927

„Gazeta Ludowa, Gromada” 1914

„Głos Płocki” 1907

„Głos Płocki” 1908

„Głos Płocki” 1909

„Głos Płocki” 1910

„Głos Płocki” 1911

„Głos Płocki” 1912

„Głos Płocki” 1913

„Głos Płocki” 1914

¹⁶¹ BUW, „Zorza” 1914, nr 11, s. 167 [z Mławy].

Biblioteka Sejmowa

„Kurier Warszawski” 1902

„Kurier Warszawski” 1903

„Kurier Warszawski” 1904

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

„Chłop Polski” 1907–1909

„Lud Polski” 1913

„Lud Polski” 1914 (1–10)

„Mazur” 1906

„Miesięcznik Pasterski Płocki” 1906–1921

„Pobudka” 1908

„Przegląd Polski” 1906

„Ziemianka” 1908–1912

„Ziemianka” 1913–1919

„Zorza” 1905, 1909

„Zorza” 1910–1911

„Zorza” 1912–1913

„Zorza” 1914–1918

Biblioteka Zielińskich w Płocku

„Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900–1904

„Echa Płockie i Włocławskie” 1905–1906

„Echa Płockie” 1907–1908

„Mazur” 1908–1911

„Mazur” 1912–1914

Centralna Biblioteka Rolnicza

„Gazeta Rolnicza” 1926